Nr. 150. w Wtorek dnia 1. Lipca 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Kopenhaga, 30. Czerwca. — Według berlingskiej gazety przybędzie tu król szwedzki w d. 17. Lipca i zabawi tu do dnia 19.

Kasel, 30. Czerw. — Na posiedzeniu dzisiejszem akcyonaryuszów kolei północnej postanowiono na rok ubiegły diwidendę na 3 procent.

Petersburg, 30. Czerwca. — Inwalid ruski donosi że hr. Lüders uwolnionym został od naczelnego dowództwa pierwszej armii i namiestnictwa w Królestwie Polskiem i otrzymał urlop dla poratowania swego zdrowia. Wielki książę Konstanty został zamianowany dowódzcą pierwszej armii.

Berlin, 1. Lipca. — Najj. Pan raczył nadać pozasłużbowemu jenerał porucznikowi baronowi v. der Horst w Bückeburgu order orła czerwonego 1. klasy z dębowem liściem, radzcy przy sądzie powiatowym Grasshoffowi w Choszcznie order orła czerwonego 4. klasy, kupcowi Laubani kr. saskiemu rotmistrzowi Senfftowi v. Pilsach order korony królewskiej 4. klasy; a zamianować radzcę przy sądzie apelacyjnym Wentzla w Głogowie radzcą przy najwyższym trybunale.

Berlin, 30. Czerwca. — Jkrw. następca tronu pruskiego wyjechał w d. 28. b. m. z Poczdamu do Londynu.

Berlin, 30. Czerwca. — Z różnych śladów poznajemy, pisze National Ztg., że dymisya pana Wintera nie przyłoży się do dania krajowi rękojmi, iż program listopadowy z r. 1858 mimo ostatniej zmiany ministeryalnej, pozostanie niezmieniony i nie uchyli licznych nieporozumień. Jak przed czterema laty w oddaleniu Kleista Retzowa, tajnego radzcy Hahna i innych urzędników, będących zwolennikami starego systematu, upatrywano znak, że mimo przeciwnych orzeczeń owego programatu rzeczywiście zerwanem zostanie z przeszłością, tak teraz wyprowadzają z pewnego przywracania dawnych urzędników, a oddalania mężów przywiązanych do prawa i popularnych podobny wniosek ze względu na ukończony peryod administracyjny z 18. Marca. Stanowisko większości izby deputowanych bynajmniej się nie zmieni takiemi środkami, owszem opinię mieć będzie kraju za sobą, jeżeli się raczej trzymać będziemy faktów aniżeli słów pana ministra finansów. Przy sposobności sławionych koncesyi pana Heydta, pisze kolońska gazeta, zwracano uwagę, że nie dają żadnych gwarancyi na przyszłość i tylko prawdopodobnie mają posłużyć na umocnienie ministerstwa w zamiarze postawienia izby w świetle niesłusznem w obec kraju przy nadarzonej sposobności. Pan Heydt powinien był użyć prostego sposobu na uśmierzenie niezaufania, to jest powinien się był postarać o upewnienie koncesyi; tymczasem czyni przeciwnie, zwalcza wszelkie usiłowanie które dąży do uprawnienia tak zwanych koncesyi, nie chce ich gwarantować na przyszłość i nie przychodzi mu wcale na myśl umocnienie praw konstytucyjnych izby. Tak oparł się prawu względem przedkładania wczesnego propozycyi budżetowych i monitów izby najwyższej obrachunkowej. Specyalizacya etatu zachowaną będzie, dopóki izba powolną okazywać się będzie, skoro zaś nie odpowie oczekiwaniu co do etatu wojskowego, natenczas inne postępowanie nastąpi. Dalsze zamiary ministerstwa okazują się z danej dymisyi panu Winterowi. Miano jemu oświadczyć, że z takim dozorem nad prasą, jaki on wykonywał, trudno rządzić w Prusach.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 27. Czerw. — Do Gazety Wrocławskiej piszą z Warszawy: Telegraf doniósł wam zapewne, co się dziś stało z rana w Warszawie. Opowiem wam to wydarzenie nieco obszerniej. Jenerał Lüders od kilku tygodni każdego poranku odwiedzał Saski ogród, gdzie w zakładzie sąsiedzkim pijał wodę mineralną. Gdy dziś z rana wypił szklankę wody o w pół do 10 godz. i wracał do głównego ogrodu, padł strzał z za krzaka, który jak zauważali obecni trafił jenerała. Oprócz jednej damy nie było nikogo w pobliżu jego. Sprawca zemknął do przytykającej kawiarni. Osoby, które były w tej kawiarni, widziały spiesznie przechodzącego jakiegoś małego mężczyznę w szaraczkowym surducie przez kawiarnię i nikomu nie wpadło na myśl go przytrzymać, ponieważ się nikt niedomyślał, co się stało i niebyło słychać wystrzału. Po chwili dopiero przybyła sławna policya warszawska, zatrudniona łapaniem czamarkowych lub z laskami chodzących po ulicach, a lubo biegała po ulicach i domach przyległych, sprawcy niewynalazła. Ci co widzieli spiesznie przechodzącego, domyślają się z fizyonomii jego, że był rosyjskim oficerem, co tem jest prawdopodobniejszem, że teraz szerzy się pomiędzy oficerami młodymi rosyjskimi duch rewolucyjny, a w tej chwili są oni oburzeni na Lüdersa, iż potwierdził wyroki na 2ch oficerów i 3ch kadetów w tym tygodniu, kazał ich do Modlina odprowadzić i tam rozstrzelać. Sami Rosyanie przyznają, że gdyby to Polak uczynił, byłby raczej wybrał sobie za cel Križanowskoja, który dopuszczał się okrucieństw na wszystkich Polakach bez różnicy płci i wieku. W tem całem zdarzeniu najbardziej się skompromitowała policya warszawska, która najspokojniejszych obywateli teroryzuje, a w tym wypadku pokazała się zerem. Lüders ugodzony kulą zaczął się chwiać na nogach, ale go zaraz podchwycił pod ramię oficer i zaprowadził przez główną ulicę ogrodu do pomieszkania jenerała Diakowa, gdzie lekarze przywołani ranę mu opatrzyli. Lüders chustką idąc zasłonił sobie brodę, przeszytą kulą, która wybiła mu ze szczęki ząb i twarzą wyleciała. Rana nie jest niebezpieczną ale bardzo puchnie.

Zresztą cicho w Warszawie, tylko to jest faktem, że 5 wojskowych rozstrzelano w Modlinie, że cesarz na raport Lüdersa oświadczył, iż jako namiestnik powinien dopełnić obowiązku na skazanych na rozstrzelanie oficerach, co też dopełnił.

Po raz pierwszy ukazały się afisze teatralne po rogach ulic, ale w skrzyneczkach zakratkowanych, aby je niezdzierano lub plugawiono.

Warszawa, 27. Czerwca. — Dziennik Powszechny pisze: Dzisiejszego dnia o godzinie 7½ z rana JW. p. o. namiestnika Królestwa hr. Lüders, w przejściu z ogrodu wód mineralnych do ogrodu Saskiego, wprost Mleczarni, został raniony w tylną część szyi wystrzałem z broni palnej małego kalibru. Kula wybiwszy jeden ząb, przeszła przez prawy policzek i w dalszym biegu drasnęła poniżej ramienia w pobliżu stojącą kobietę. Rana JW. p. o. namiestnika nie przedstawia niebezpieczeństwa. Sprawca niecnego tego zamachu dotąd nie wykryty.

— Hrabia Wielopolski margrabia Gonzaga-Myszkowski, naczelnik rządu cywilnego w Królestwie, dnia onegdajszego obecnym był na posiedzeniu komisyi rządowej spraw wewn.

W dalszym ciągu obrad swoich, komitet gubernialny do oczynszowania włościan w gub. warszawskiej na posiedzeniu odbytem d. 23. Czerwca r. b. pod przewodnictwem radzcy tajnego Łaszczyńskiego, zatwierdził umowy zawarte o wieczyste oczynszowanie włościan następujących dóbr:

A. W powiecie warszawskim.

1) Czerniaków, własność Wandy z hr. Ossolińskich hr. Potockiej, na ogólnej przestrzeni morgów np. 625 pręt. 195, urządzono 36 osad. Czynsz przecięciowy z morgi wynosi 2 rs. 54 kop., co odpowiada wartości włóki na rs. 1524. 2) Trzylatków, p. Tomasza Wilkońskiego, na ogólnej przestrzeni morg. np. 365 pręt. 165, urządzono osad 16. Czynsz z morgi ustanowiony wynosi rs. 1; w tym stosunku szacunek włóki gruntu wynosi rs. 600.

B. W powiecie kaliskim.

3) Stropieszyn, p. Antoniego Celińskiego, na przestrzeni morg. np. 184 pręt. 172, wyznaczono osad 14. Czynsz z morgi wynosi przecięciowo po 72½ kop.; co przedstawia wartość włóki na rs. 442. 4) Ceków, tegoż właściciela; na przestrzeni m. np. 57 pręt. 80, wyznaczono osad 5. Czynsz z morgi wynosi przecięciowo po rs. 1, co stanowi procent od szacunku włóki na rs. 600. 5) Wyganka, należąca do dóbr Żerniki, własność p. Romana Radolińskiego, na przestrzeni m. np. 201 pręt. 42, wydzielono osad 10. Czynsz z morgi wynosi po rs. 1 kop. 16, co stanowi procent od wartości włóki na rs. 697.

C. W powiecie wieluńskim.

6) Mokrsko Szlacheckie, na przestrzeni m. np. 499 p. 61, wyznaczono osad 42. Czynsz z morgi wynosi po rs. 1 kop. 45, co stanowi procent od wartości włóki na rs. 870. 7) Słupsko, na przestrzeni m. np. 580 p. 196, wyznaczono osad 26; czynsz z morgi wynosi rs. 1 kop. 51, a w takim stosunku wartość włóki wynosi rs. 906. 8) Piaski, na przestrzeni m. np. 108 p. 230, wyznaczono osad 6. Czynsz z morgi wynosi po rs. 1 kop. 14½, co przedstawia wartość włóki na rs. 686.

Trzy wsie powyżej wyszczególnione, są własnością pana Tadeusza Trepki.

Rzetelna zasługa należy się właścicielom dóbr, umiejącym urządzić stosunki swoje z włościanami w drodze dobrowolnych układów, które przy dzisiejszem usposobieniu włościan tam tylko osiągnąć się dadzą, gdzie szczere chęci i ustępstwa dziedziców wzbudzić zdołają nawzajem dobrą wiarę i ufność.

Rozpoznając dzieło oczynszowania włościan wsi Czerniakowa, komitet gubernialny ze szczególną przyjemnością widział uszanowaną a nawet wprowadzoną tam już w czyn szlachetną myśl b. właściciela tych dóbr, nieodżałowanej pamięci Tomasza hr. Potockiego, myśl z takiem uznaniem przez obywateli krajowych podjętą, a zapewniającą włościanom dojście do zupełnej własności, przez zapłatę sumy, wynikającej z pomnożenia rocznego czynszu nie (jak się zwykle praktykuje) przez 20, lecz tylko przez $16^2/_3$. Czerniaków pierwszy w tej mierze dał przykład.

Nowy rodzaj dobrodziejstwa znaleźliśmy zapewniony włościanom w kontrakcie wieczysto-czynszowym dóbr Trzylatkowa, gdzie właściciel pozostawił włościanom wolność sprzedania prawa czynszu do jednej wakującej kolonii i użycia tego funduszu na koszta budowy szkoły wiejskiej, dla której bezpłatnie wyznaczył na uposażenie przeszło 5 morgów gruntu.

W dobrach Cekowskich, dziedzic dóbr, oprócz dwóch pierwszych rat czynszu, odstąpionych włościanom na koszta przebudowania się, darował im jeszcze następną półroczną ratę, w celu urządzenia zasilkowych kas gromadzkich, do których włościanie ze swej strony zobowiązali się składać po 1 rublu z osady, w latach pomyślnych z zamiarem utworzenia funduszu na wsparcia w latach nieurodzajów lub w wypadkach szczególnych klęsk.

Właściciel dóbr Żerniki umówiwszy się z osadnikami kolonii Wyganka pod Kaliszem o czynsz nader umiarkowany bo tylko rs. 1. kop. 16 przecięciowo z morgi wynoszący, darował nadto kolonistom na wieczne czasy po rs. 29 corocznie z powyższego czynszu, celem utworzenia także funduszu gromadzkiego.

W ogóle na ostatniem posiedzeniu komitet gubernialny zatwierdził umowy o wieczyste oczynszowanie 155 osad, na przestrzeni 2,602 morgów 241 prętów m. n. p. w 8miu wsiach, a w 3. powiatach gubernii warszawskiej.

— Procesye Bożego Ciała spokojnie odbywają się. Chorągwie cechom nie zostały jeszcze wydane. Są one dotąd w areszcie, gdzie pobrudzone i pomięte przez policyę, czekają na chwilę uwolnienia z więzienia. Ustawa o oczynszowaniu z urzędu i ustawa o prawach cywilnych żydów, zostały ogłoszone. Pierwsza już dawno była oceniona w waszym dzienniku, który bardzo słusznie uważał ją za niezupełną, dopóki nie będzie dopełniona ustawą o skupie czynszu; druga nie stawia jeszcze pod względem wszystkich praw cywilnych żydów na równi z chrześcianami, nie znosi wszelkich co do nich uchwalonych wyłączności, ale w położeniu takiem jak obecne, nie mogło być zupełniejsze i lepsze. Ustawa o oczynszowaniu, kwestyi włościańskiej nie załatwia; załatwić ją może dopiero uwłaszczenie, które nastąpić powinno przez skup czynszów, do czego projekt nie był jeszcze radzie stanu przedstawiony. Wszelka zwłoka w ostatecznem załatwieniu stósunków włościańskich, jest dla kraju zgubną, i jeżeli rząd rosyjski nie chce dłużej narażać się na zarzut, że przez odkładanie ostatecznego jej rozwiązania, pragnie naród dzielić i budzić społeczne rozterki, powinien śpiesznie przedstawić i ogłosić ustawę o skupie czynszów.

Wczoraj margr. Wielopolski wprowadził jako naczelnik rządu cywilnego, na zastępcę głównego dyrektora komisyi spraw wewnętrznych p. Łuszczewskiego. Obowiązek ten pełnić będzie aż do przyjazdu pana Kellera. W mowie jaką miał przy tej sposobności p. Wielopolski, zapowiedział przeprowadzenie systemu decentralizacyjnego i zmniejszanie zbytecznej pisaniny, a nieodłącznej od systemu centralizacyjnego. Chce więc rozwinąć margrabia Wielopolski czynność i zająć się wypełnieniem programatu koncesyonowanych w roku zeszłym reform, które jednak, jakkolwiek ważne, zadowolnić nie mogą, bo nie sięgają do dna rzeczy, nie zmieniają systemu, nie dają rękojmi przeprowadzenia i utrzymania zmian; powtarzamy, że tylko zupełną autonomię narodowo tak Kongresówki jak i prowincyj dawniej Zabranych, gwarancyami ubezpieczoną, uważać można za rzeczywiste reformy wyprowadzające kraj z anormalnego położenia i zaspakajające potrzeby narodu. Lecz przy dzisiejsym systemie w Rosyi, trudno się spodziewać owej rzeczywistej reformy i zdaje się, że rząd jest od niej daleki, przynajmniej nic nie zapowiada, aby ją zamierzał wykonać lub też żeby myślał o niej. Ztąd pomimo szczerej chęci skorzystania z nowych ustaw świeżo przez naczelnika rządu cywilnego ogłoszonych, niezadowolnienie nie ustaje, a naród trwa na pozycyi dotychczasowej, pełnej nieufności. Z drugiej strony jenerałowie i policyanci, podpory arbitralności wojskowej, pragną wszelkiemi sposobami utrzymać ją jak najdłużej; drażnią ciągle ludzi i dokazują po staremu. Za latarki łapią i więżą po kilkadziesiąt osób dziennie, a wczoraj w najbrutalniejszy sposób milicyanci zaczepili idące ulicą dwie kobiety. Jen. Piłsudzki przyczaiwszy się przez chwilę, postępuje znów po dawnemu i nieograniczoną władzę policyi chce utrzymać jak najdłużej. Jen. Kryżanowskoj wyjeżdżając z jeneral-gubernatorstwa i z Warszawy, rzekł: »Nie długo tych rządów, za jakie trzy miesiące wrócę z moim systemem.« System to ten ucisku ostatecznego a zarazem anarchii wojskowej, doprowadzający do ostatnich krańców niezadowolenie i rozburzenie, szkodził najwięcej rządowi, i w istocie owi dyktatorzy wojskowi i policyjni, zastąpili najgorętszych agitatorów i wszystkich obruszyli przeciw rządowi. Smutne wspomnienie zostawił po sobie jen. Kryżanowskoj, który w imieniu Lüdersa krajem rządził, a rządził dla tego, żeby go uciemiężyć, osłabić i zniszczyć. Jeżeli zamierzonego rezultatu nie osiągnął, to nie dla tego, aby nie miał dosyć do tego chęci, ale dla tego, że w obec tak wytrwałych, wielkich usiłowań narodu w obronie praw i ducha narodowego, nikt nie poradzi, ani brutalna ręka ucisku wojskowego, ani podstępna polityka pozornych reform i koncesyj.

Z nominacyj nowych zwrócono uwagę na nominacyę na referendarzy przy radzie stanu pp. Stummera i Vidala. Pan Stummer jest autorem upadłych a podstępnych zmian w projekcie oczynszowania, które przedstawiał p. Kruzensztern; p. Vidal zaś pracował wspólnie z margr. Wielopolskim w Petersburgu nad przeprowadzeniem projektu przyjętego. Widać, że zanominowanie obydwóch jest skutkiem konwencyi obydwóch stron.

W Petersburgu stan dziwny i gorączkowy. Represya rozpoczęła się tam na dobre. Zamknięto klub szachowy, czytelnie i szkoły niedzielne. Aresztowano kilka set osób. Pożary po innych miastach Rosyi, surowe rozkazy karania śmiercią i ogłaszania stanu oblężenia, wszystko to razem wzięte, dowodem jest rozkładu, słabnięcia Rosyi, i zapowiada straszną socyalną katastrofę. W obec takiego położenia Rosyi, Polska bacznie pilnować powinna stanowiska swojego.

W końcu, poświęcamy kilka słów wspomnieniu pamięci człowieka, który odegrał czynną rolę w z. r wypadkach, a który nieszczęśliwą śmiercią życie zakończył. Ksiądz Andrzej Muszyński, Paulin z Jasnej Góry, młody ale bardzo zacny człowiek, kąpiąc się w stawie pod Częstochową, przypadkowo utonął. Znaliśmy osobiście tego człowieka, i podziwialiśmy energię, zapał i rozum jego patryotyczny. Podczas odpustu 8 Września z. r. głos jego z pod figury ś. Pawła na Jasnej Górze, rozlegał się do licznych pielgrzymów słowami namaszczenia religijnego i narodowego, i przenikał do głębi duszy słuchaczy. Pracował nad ludem a godził go ze starszą bracią i tłumaczył, wybijał z głowy obałamucenie w które go wprowadzali urzędowi podżegacze i fałszywy stósunek. Wszędzie, gdzie tylko potrzeba zaszła godzenia i natchnienia prawdą narodową, śpieszył ks. Muszyński, a twarz jego młoda, pełna wyrazu szczerego zacnej i poświęcającej się duszy, promieniała czystym, wyższym zapałem. Był i na pamiętnym zjeździe w Herodle, gdzie z innymi podpisał akt stwierdzający unię Polski, Litwy i Rusi. Zasługi jakie dla sprawy narodu położył, robią śmierć jego bolesną dla całego ogółu. Na pogrzeb jego dla uczczenia zmarłego, mnóstwo ludu z miasta i okolicy pośpieszyło. Cześć jego pamięci! Cz.

— Listy prywatne jakie odebraliśmy zgodnie utrzymują, że w Warszawie jest powszechnie ugruntowane przekonanie, iż był to cios zemsty z następujących powodów: W dniu poprzednim t. j. 26. t. m. jenerał Lüders zatwierdził wyroki śmierci na czterech oficerów rosyjskich, aresztowanych w nocy z d. 13. na 14. Maja i uwięzionych w cytadeli, (przypominamy, iż donieśliśmy niedawno, że o to zatwierdzenie odwoływał się do cesarza), a wyroki zaraz wykonano i oficerów w cytadeli rozstrzelano. Otóż to miało wywołać zemstę jakiegoś Rosyanina, który strzeliwszy do Lüdersa w ogrodzie saskim i ugodziwszy go kulą w szyję, rzucił pistolet i wybiegł z ogrodu jakąś furtką na plac za Żelazną bramę, zkąd zniknął.

Poprzednio i z innych powodów a raczej bez powodów, policya ciągle samowolnie postępująca, aresztowała kilkanaście osób, pod różnemi błachemi pozorami.

W Petersburgu aresztowano kilkunastu oficerów z izmaiłowskiego i preobrażeńskiego pułku gwardyi, między innymi: kapitana Pozniewa i porucznika Ilińskiego, których miał denuncyować feldwebel Münnich. Oficerowie ci są oskarzeni o rozszerzanie pism rewolucyjnych między żołnierzami lub o pozwolenie że je rozszerzano.

Przy śledztwach przyczyn pożarów coraz bardziej się wyjaśnia, iż wieści puszczane przez partyę wsteczną a oskarżające partyę rewolucyjną i partyę postępową o te pożary, były zupełnie fałszywemi i potwarczemi, o czem zresztą każdy był przekonanym. Chęć rabunku w kilkunastu wyrzutkach społeczności zdaje się być głównym tych podpaleń powodem, jakkolwiek i zarzut czynnego partyi wstecznej, o którym już pisaliśmy, dotąd jest jeszcze popierany. Cz.

— Wczoraj rozstrzelano podobno w cytadeli trzech oficerów rosyjskich na których wydane na śmierć wyroki sądu wojennego jenerał Lüders w zastępstwie cesarza miał potwierdzić. Dziś rano około godziny 8 w porze, w której jenerał Lüders zwykł pić wody i przechodzić się po ogrodzie Saskim, zbliżył się do niego człowiek średniego wieku ubrany po cywilnemu i wystrzelił z krócicy, celując prosto w głowę jenerała, który otrzymawszy ranę w szczękę, padł natychmiast na ziemię. Pomimo, że ogród był napełniony publicznością przechadzającą się, sprawca napadu zdołał ratować się ucieczką i znikł przez kawiarnią, której wrota wychodzą na plac przed Żelazną Bramą. Jenerała odwieziono zaraz do zamku, a ogród wypróżniono. Rana nie zagraża życiu niebezpieczeństwem.

Wiadomość o tym wypadku przebiegła lotem błyskawicy całe miasto, ze wszech stron się pytano, co mogło być powodem tego zamachu, czy morderstwo polityczne, czy osobista zemsta? O ile dotąd rzecz wyjaśniono, w każdym razie zdaje się rzeczą pewną, że nie Polak, ale Rosyanin był sprawcą atentatu, i że czyn jego jest w związku z śledztwami i wzburzeniem, które w armii rosyjskiej w Petersburgu i w Warszawie się pojawiło.

Bez wątpienia dla innych zupełnie powodów od kilku dni liczne aresztowania mają miejsce w Warszawie, szczególnie pomiędzy klasą roboczą i rzemieślniczą. Prócz tego aresztowano dziś w nocy akademika Karola Majewskiego, brata słynnego prawnika. Trudno się domyślić, co te wszystkie środki rządu znaczyć mają. W kraju nie mającym jawności sądów, są one zawsze powodem do zatrwożenia i niepokoju umysłów, na których uspokojeniu właśnie w obecnej chwili rządowi przecież najwięcej zależeć powinny. D. P.

Ustawa o wychowaniu publicznem w Królestwie Polskiem.

(Dalszy ciąg.)

Rozdział VI. Gimnazya.

Art. 94. Gimnazya mieć będą klas siedm. Przedmioty, mające składać całość gimnazyalnego kursu i których wszyscy uczniowie słuchać obowiązani, są następujące:

a) Nauka religii z historyą świętą, a w klasach wyższych z krótką historyą kościoła główniejszych synodów i ćwiczeniami piśmiennemi do powyższych przedmiotów odnoszącemi się.

b) Język polski z wykładem gramatyki i nauki o przymiotach stylu, z historyą wykształcenia języka i z historyą literatury, poprzedzoną treściwym wykładem teoryi każdego rodzaju tak prozy, jako i poezyi. Wykład ten ma być połączony z ćwiczeniami piśmiennemi, a szczególniej z wyuczaniem najcelniejszych wyjątków ze wzorowych pisarzów polskich.

c) Język rosyjski, z wykładem gramatyki, a w klasach wyższych historyi literatury rosyjskiej i historyi ogólnego ukształcenia Rosyi pod względem naukowym, artystycznym i przemysłowym. Z tym wykładem połączone być mają we wszystkich klasach ćwiczenia tak ustne jako i piśmienne, a szczególniej wyuczanie się wyjątków z celujących pisarzów rosyjskich, które przez wszystkie klasy ciągnąć się powinno. Cały ten kurs, począwszy od klasy IIIej, wykładany być ma w języku rosyjskim.

d) Języki niemiecki i francuski; wykład gramatyki, a w dalszych klasach historyi literatury tych języków połączony być ma z ćwiczeniami ustnemi i piśmiennemi i wyuczaniem się najcelniejszych wyjątków.

e) Język łaciński, rozpoczynający się się od klasy Iej i ciągnący się przez wszystkie, z wykładem prawideł gramatycznych i krótkiej historyi literatury i starożytności rzymskich. Wykład tego języka ma polegać szczególniej na tłumaczeniu i objaśnieniu gramatycznem i filologicznem autorów klasycznych rzymskich i nauczaniu się najcelniejszych z nich wyjątków.

f) Język grecki rozpoczynać się ma od klasy IVej i ciągnąć się do VIIej. Nauczanie tego języka opierać się ma także na gruntownym wykładzie gramatyki, a głównie na tłumaczeniu autorów greckich łatwiejszych i popularniejszych, jak i na wyuczaniu się z nich pięknych i dobrze ustopniowanych wyjątków.

g) Loika z krótką nauką o władzach duszy, o metodzie w ogólności i jej zastósowaniu w naukach ścisłych i naukach moralnych w klasie VII.

h) Arytmetyka, poczynająca się w IVej na nauce o postępach i logarytmach.

i) Jeometrya poczynająca się od klasy IIej i kończąca się w Vej solidometryą i nauką o trójkątach kulistych.

k) Miernictwo i niwelacya w klasie IVej i Vej.

l) Algebra poczynająca się w klasie IVej i kończąca się w VIIej na nauce o kombinacyach i permutacyach, binomie Newtona i równaniach wyższych stopni.

m) Trygonometrya płaska i kulista w klasie VIej.

n) Jeometrya wykleślna w klasie VIej i VIIej z zastósowaniem teoryi do rozwiązywania zagadnień i wprawą w rysunek i czyste odrabianie zarysów (Epiurów).

o) Mechanika ogólna w klasie VII.

p) Jeometrya analityczna w klasie VIIej kończąca się na liniach krzywych z przecięć i ostrokręgowych wynikających, i zastósowaniu ważniejszych twierdzeń do kunsztów i rzemiosł.

q) Fizyka w kasie Vej i VIej, kończąca się nauką o świetle, o polaryzacyi, z zastósowaniem do teoryi kolorów.

r) Jeografia matematyczno-fizyczna i klasie VIej.

s) Chemija rozpoczynająca się w klasie VIej, a kończąca się w VIIej ogólnym rysem zasad organicznych czyli alkaloidów i zmianami materyj organicznych przez fermentacyę.

t) Historya naturalna, rozpoczynająca się w klasie Vej, gdzie wyłożoną będzie zoologia, w VIej botanika, a w VIIej mineralogia i geologia.

u) Jeografia rozpoczynać się ma w klasie Iej a kończyć w IVej wyłożeniem oddzielnem jeografii cesarstwa i Królestwa.

w) Historya powszechna rozpocznie w klasie IVej kursem jeografii starożytnej, wyłożonej porównawczo z krajami, które dziś miejsce dawnych państw i ich części zajmują. W klasie Vej historya starożytna, w klasie VIej historya średnich wieków i oddzielnie część historyi Rosyi, a w VIIej historya nowożytna powszechna i oddzielnie dalsza część historyi Rosyi aż do naszych czasów.

x) Historya polska w klasie VIej i VIIej.

y) Kaligrafia i rysunki wykładane być mają od klasy Iej do Vej.

Art. 95. Zakres wszystkich tych przedmiotów i liczbę godzin w tygodniu oznaczy rada administracyjna na wniosek komisyi wyznań i oświecenia publicznego.

Art. 96. Ułożone i zatwierdzone być mają przez komisyę rządową wyznań religijnych i oświecenia publicznego szczegółowe programata, obejmujące główne pytania, na jakie się każdy z powyżej oznaczonych przedmiotów rozłoży daje. Programata te mają być zebrane w jedną książkę i ogłoszone drukiem. Komisya rządowa przepisze także szczegółowe instrukcye, jakich się nauczyciele w ich wykładzie trzymać mają. (D. c. nast.)

Rosya.

Zamieścimy dzisiaj dosłowną osnowę ważniejszych rozporządzeń jakie wydał rząd rosyjski już to w skutek pożarów w Petersburgu i w innych miastach, już to w skutek pogłosek o agitacyi socyalnej; następnie zaś podamy kilka listów donoszących o położeniu rzeczy i usposobieniu umysłów.

Inwalid Ruski, organ ministerstwa wojny, z dnia 16. t. m. ogłasza następujący rozkaz cesarski:

»J. C. Mość raczył rozkazać, aby wszystkie osoby ścigane za zbrodnię podpalania w Petersburgu, sądzone były według kodeksu kryminalnego wojennego polowego i udzielił wojennemu jenerałgubernatorowi stolicy władzę zatwierdzania wyroków i ich natychmiastowego wykonywania.«

»Poczta Północna, organ ministerstwa spraw wewnętrznych, w numerze z 15. t. m. zawiera co następuje:

»Zeznania robotników z wielu fabryk petersburgskich okazały, że w dwóch szkołach niedzielnych: Samsona w dzielnicy wyborgskiej i Najświętszej Panny w dzielnicy petersburskiej, nauczano doktryn, które dążą do naruszenia przekonań religijnych, do rozszerzenia wyobrażeń socyalnych (?) o prawie własności i do podniesienia nienawiści przeciwko rządowi. Dwaj robotnicy, którzy uczęszczali do szkoły Samsona a teraz chodzą do szkoły drugiej, pozwolili sobie w swej gminie przemów buntowniczych o rewolucyach politycznych, o użyteczności pożarów, o konieczności spalenia całego Petersburga i t. d. Fakt taki nie potrzebuje komentarzy. Robotnicy ci zostali aresztowani na rozkaz wojennego jenerał gubernatora.

Na przedstawienie ministra spraw wewnętrznych, JC. Mość rozkazał ustanowić komisyę śledczą, któraby w obecności delegowanego z ministerstwa oświecenia publicznego wyprowadziła szczegółowe śledztwo o czynnościach dyrektorów i nauczycieli szkół niedzielnych Samsona i Najśw. Panny, aby zbadać zasady i nauki, które wykładano. JC. Mość rozkazał równocześnie zamknąć obie szkoły, aż dopóki śledztwo nie będzie skończone i nie nastąpi postanowienie w skutek jego rezultatów.

Komisya śledcza już rozpoczęła swoje czynności, a obie szkoły zostały zamknięte.«

Gazeta Policyjna Petersburska ogłosiła kilka rozporządzeń wydanych, to przez cesarza, to przez wojennego gubernatora z powodu pożarów. Jednem z tych rozporządzeń nakazał cesarz utworzyć natychmiast pod prezydencyą jeneraładjutanta Synowiewa komitet tymczasowy dla ocenienia strat przez pożary zrządzonych, oraz nakreślenia i wykonania rozporządzeń nadzwyczajnych dla zapewnienia bezpieczeństwa tej stolicy. Temuż samemu komitetowi polecono zbierać dary i ofiary na pogorzelców. Do komitetu tego wydelegować mają członków: ministerstwa spraw wewnętrznych, oświecenia, skarbu, dyrekcya jeneralna dróg i komunikacyi, jenerał gubernator petersburski, marszałek szlachty petersburskiej, nadto zasiąść w niej mają burmistrz miasta i czterech członków rady miejskiej.

Innem rozporządzeniem nakazał cesarz podzielić miasto Petersburg na trzy gubernatorstwa wojenne tymczasowe, odpowiadające trzem sekcyom policyjnym, i mianował gubernatorem wojennym tymczasowym sekcyi 1ej jenerała Philosophowa, sekcyi drugiej jenerała piechoty jenerał adjutanta Tołstoja, sekcyi trzeciej jenerała adjutanta Łanskoja.

Dalej zamieszcza też Gazeta Policyjna rozkaz cesarski nakazujące pogorzelców umieścić w różnych budynkach publicznych i koszarach. Nakoniec zamieszczony jest rozkaz polecający jenerał gubernatorowi petersburskiemu utworzyć oddzielną komisyę dla wyśledzenia powodu nadzwyczajnych pożarów. Rozkaz ten poleca, aby każden mieszkaniec doniósł gubernatorowi wszystko co tylko tyczy się dobra ogólnego i co może być szkodliwe społeczności. »Komisya ta uprasza mieszkańców stolicy, aby wspierali ją wszelkiemi środkami w spełnieniu jej zadania i donosili wszystko co może być użyteczne. Komisya ta zasiada w biórze policyi w dzielnicy Karetnaja i przyjmuje wszelkie doniesienia tyczące się pożarow Petersburga, czy to ustnie, czy na piśmie pocztą przesyłane.«

Przejdźmy teraz do doniesień o obecnym stanie rzeczy. Korespondent z Petersburga do Neue Preus. Ztg. w liście z 18. t. m. pisze co następuje:

»Przeżyliśmy ciężkie czasy, lecz następstwa ich jeszcze są cięższe. Pogłoski i obawy przybierają olbrzymie rozmiary, tak, iż nawet nie dowierzają stopie ziemi na której się stoi, od czasu gdy się przekonano jak strasznie cały układ społeczny był podminowany. Zamknięto wszystkie szkoły niedzielne rzemieślnicze, gdy przekonano się że w dwóch z nich zachęcano do buntu i podniecano do podpalań. W szkołach tych nauczycielami są oficerowie gwardyi. Zamknięto także czytelnie i klub szachistów, a wiele kobiet uwięziono. Wszędzie słychać o uwięzieniach, o surowych środkach jakich rząd użył. Dwaj hrabiowie Rostowcowowie, synowie zmarłego jenerał adjutanta (który niegdyś był nauczycielem cesarskim, w końcu prezesem komisyi redakcyjnej przygotowującej dzieło wyswobodzenia włościan), obaj pułkownicy i adjutanci cesarscy, zostali z swych posad złożeni i zawezwani do zdania rachunku z swoich czynności. Starszy z nich, ożeniony z Angielką, mieszka w Londynie i ztamtąd miał przesyłać do Rosyi pisma podburzające; młodszy był tu jednym z czynnych ajentów partyi rewolucyjnej. (Przypominamy, że to pisze korespondent Kreuzzeitung; przypominamy również, że partya wsteczna chce za te pożary uczynić odpowiedzialną partyę ruchu i odstraszyć w ten sposób naród od postępu, a że właśnie inni oskarżają samą partyę wsteczną o straszne, podstępne działanie. P. R. Cz.). Wiadomość o złożeniu z urzędu adjutanta cesarskiego, zrobiła wielkie wrażenie w mieście. Że rząd musi mieć groźne wiadomości dowodzi wczorajsza Północna Poczta, która ogłasza surowe postanowienie, iż podpalacze skazywani będą przez sądy wojenne. Mówią, że ma być wystawionych kilka szubienic. Głos ogólny (pisze to korespondent do Neue Pr. Ztg., P. R. Cz.) nalega na cesarza o surowość. Po pożarach zamilkły nagle wszelkie podburzające przeciwko rządowi pisma i wielki zrobił się zwrot w opinii publicznej; dzisiaj roznosiciel pisma podburzającego przeciw rządowi, byłby przez lud ukamienowany.« (Inni korespondenci przeciwnie donoszą, że coraz więcej obiega różnych pism tajemnych,

a rozporządzenie wydane niedawno przeciw tajemnej prasie zdaje się dowodzić prawdziwości tego drugiego twierdzenia. P. R. Cz.).

— Korespondent z Petersburga do Norda w liście z 15. Czerwca tak opisuje położenie rzeczy i usposobienie umysłów wówczas w Petersburgu:

»Ogromny przestrach sprawiony przez straszne pożary i klęski w ostatnich dwóch tygodniach, zmniejszył się nieco, lecz trwa jeszcze. Dzień i noc bramy i drzwi domów są starannie zamknięte. Stróże i dworni pilnują na zewnątrz, dając baczną uwagę na wszystkich, którzy wchodzą i wychodzą z domów; a każda osoba zdająca się być podejrzaną, natychmiast jest zatrzymywana i odprowadzana do policyi. Utrzymują, że liczba aresztowanych dochodzi już do kilkunastu tysięcy. Żałować należy, iż władza nie donosi publiczności dzień po dniu o rezultacie śledztw, które się prowadzą; umysły łatwiejby się uspokoiły, widząc jakąkolwiek skuteczność środków przedsiębranych.

Postanowiono, iż podpalacze i podburzacze do zamieszek będą sądzeni przez komisye wojskowe w 24 godzinach. Miasto jest podzielone na trzy okręgi wojskowe, których naczelnictwo oddane jenerał adjutantom Philosophów, Tołstoj i Łanskoj. Oddzielna komisya śledcza została utworzoną. Inny znów komitet pod rozkazami jenerał adjutanta Sinowiewa, który był nauczycielem syna cesarskiego, ma ocenić straty przez pożar zrządzone i rozdzielać pomoc. Cesarz, cesarzowa, członkowie rodziny cesarskiej i wiele bogatych osób posłało znaczne sumy dla pogorzelców. Nieszczęśliwi pogorzelcy, którzy zostali bez dachu, są tymczasowo umieszczeni w koszarach i budynkach publicznych. Nadto wielu właścicieli ofiarowało swoje próżne mieszkania dla pogorzelców. Plac Siemieniowski naprzeciw dworca kolei żelaznej do Carskiego Sioła pokryty jest namiotami, gdzie schronili się drobni kramarze z Tołkuczyna Rynku i z Apraksina Dworu. Otwarto subskrypcye na pogorzelców.

Cóż wam teraz powiem o różnych pogłoskach, o przyczynie tych strasznych klęsk? Silne jest przekonanie, że istnieje znaczna banda podpalaczy; jedni mniemają, że nie mają oni innego celu prócz rabunku; inni przypuszczają, że działają w celu politycznym, łatwym do pojęcia. Między pospólstwem jest pogłoska oskarżająca o to Polaków i studentów. (Przypominamy, że to pisze korespondent Norda. P. R. Cz.). Ileż jest prawdy w tem wszystkiem? Być może, że zaślepieni fanatycy przez uczucie nienawiści narodowej, złączyli się z gromadą owych wyrzutków społeczności jaka istnieje w każdem wielkiem mieście. Lecz byłoby to posunąć się za daleko, oskarżając o te klęski całą ludność polską tutaj mieszkającą albo studentów tutejszych, którzy są gotowi do protestowania manifestacyami przeciwko środkom przeciw nim przedsięwziętym, lecz nigdy w głowie ich niepostała myśl, ażeby pogrążyć w nieszczęście tysiące ludzi, jedynie w celu stworzenia trudności dla rządu. Przeciwnie nieulega wątpliwości że te klęski publiczne zmuszą naród do ścieśnienia swych szeregów około rządu, który jedynie ma siłę bronić porządku, prawa i własności. Pod naciskiem powszechnego oburzenia doradzają nawet, aby się rząd chwycił środków prewencyjnych najostrzejszych, lecz jest nadzieja, że oprze się rząd tej pokusie. (Wspominaliśmy już, że krążą takie wieści, iż właśnie partya wsteczna chcąc tak rząd jak i naród odstraszyć od wszelkiego postępu, pragnąc przedstawić tłumom wszelki ruch postępowy i narodowy pod straszną postacią pożarów i mordów, w celu aby przeraziwszy wszystkich utrzymać dawny system despotyzmu, — miała przez ajentów swoich podniecać zbrodniarzy do podpaleń i gwałtów. Pogłosce tej trudno wierzyć, lecz tonący chwyta się brzytwy. P. R. Cz.).

Kasy i znaczna część archiwum ministerstwa spraw wewnętrznych zostały ocalone, ale wicher był tak gwałtowny, iż rozrzucił znaczną część papierów. Mimo tego bieg interesów nie jest przerwany. Szczęściem archiwa »Ziemskiego oddziału« gdzie są papiery tyczące się sprawy włościańskiej zostały nietknięte. Gmach ministerstwa oświecenia publicznego, który przytyka do spalonego pałacu ministerstwa spraw wewnętrznych, został prawie nietknięty ogniem, dzięki sikawkom parowym należącym nie do miasta, lecz do jednej z fabryk. Sikawki miejskie są prawie w stanie pierwotnym i ich działanie było prawie żadne, gdy pożar wielką przestrzeń ogarnął.

Lecz i nieszczęście może się na coś przydać. Częste pożary i ogromne klęski ogniowe wydoskonalą w rezultacie służbę ogniową. Nadto uważano, że pożar mógłby być od początku ograniczony w pewnym obrębie, gdyby były zburzone drewniane budynki od strony Sadowoja; ale niemożna było tego uczynić z powodu, że na rozkaz dowódzcy wojskowego, całą drogę zawalono różnemi rzeczami wyniesionemi z domów. Ztąd konieczność, aby w czasie pożarów, tak jak w czasie bitwy, władza była skoncentrowana w jednym ręku. Widząc policyę zwykłą niedostateczną do utrzymania porządku i zabezpieczenia mieszkańców, powstała myśl utworzenia straży złożonej z ochotników.«

Francya.

Paryż, 28 Czerwba. — Pięć miesięcy trwała sesya ciała prawodawczego. Wczoraj posiedzenia jego zamknął krótką mową hr. Morny. O polityce nic nie wspomniał, ograniczył się raczej na pochwale komisyi i zgromadzeń walnych za okazaną pilność, pocieszył mówców przywoływanych do porządku zwracając uwagę na godność całego ciała i prosił o dalsze dla siebie względy. Na sesyi przyjęto prawo dotyczące budowy kolei żelaznych, kąpieli w Plombieres i nagrody wdowy po Halevym; wyznaczono jej rocznej pensyi 5000 fr.

— Przygotowania wciąż robią do wysłania wyprawy do Meksyku. Wsiadanie atoli na okręty odłożono na czas późniejszy.

— Jenerał Forey znajdował się w d. 27 w Cherbourgu. Admirał Jurien de la Gravière już w pierwszych dniach Lipca uda się do Meksyku.

— Jutro odbędzie się wielka rada ministeryalna w Fontainebleau. W poniedziałek wielkie polowanie w tamecznym boru.

— Wicekról egipski spodziewanym jest z powrotem dziś w Cherbourgu. Zwiedzi porty francuskie i wróci przez Marsylią do Alexandryi.

Włochy.

Rzym, 19. Czerwca. — Deszcz ulewny przeszkodził dziś rano słynnej procesyi Bożego Ciała, która zwykła obchodzić cały plac św. Piotra otoczony sztucznym portykiem łączącym obie części kolumnady bazyliki. Zamiast tedy okrążać plac, procesya wychodząc królewskiemi wschodami z kaplicy Sykstyńskiej, gdzie ojciec śty odprawił był mszę cichą, wstąpiła do kościoła przez wielką sień. Ojciec śty niesiony był nie na tronie, lecz na klęczniku, miał odkrytą głowę i trzymał przed sobą monstrancyą opartą na przenośnym ołtarzyku. Dwór go cały otaczał, a kardynałowie, patryarchowie, prymasi, arcybiskupi i biskupi poprzedzali. Lubo znaczna część biskupów opuściła już Rzym, było ich jednak na procesyi przeszło stu, nie licząc kardynałów. Zakony i kapituły bazylik przeciągać jak zwykle nie mogły dla braku miejsca, tak, iż procesya ograniczyła się na tych tylko osobach, które w niej zazwyczaj uczestniczą, to jest duchowieństwie wyższem i dworze papieskim. Ojciec śty udzielił potem ludowi błogosławieństwo przenajśw. Sakramentu. Po raz ostatni bowiem w tak znacznej liczbie papieżowi towarzyszyli; wszystek lud nie mógł ich widzieć zgromadzonych i pospołu idących, albowiem w dzień kanonizacyi dla nadzwyczajnego natłoku nie wszyscy zdołali ujrzeć procesyą. Na Boże Ciało trwa ona dłużej, a przeto łacniej może być widzianą. Kiedy czoło jej na królewskich się wschodach ukazuje, wówczas papież ubiera się dopiero do mszy, i ma czas odprawić nabożeństwo i zjeść śniadanie zanim kolej na niego przyjdzie. Grzegorz XVI. dostawał zawrotu głowy i chorował, ilekroć go w taki sposób niesiono. Pius IX. pomimo podeszłego już wieku i nadwątlonego zdrowia, wytrzymuje z dziwną siłą i czerstwością owe wszystkie ceremonie nieskończenie nużące dla papieża.

Siedmnastu kapłanów polskich z kraju przybyłych znajdowało się na kanonizacyi. Wszyscy z wielką dobrocią przyjęci byli przez ojca ś. i otrzymali od niego apostolskie błogosławieństwo z władzą udzielania takowego za powrotem do kraju parafianom i ziomkom swoim w imieniu papieża. Ks. Słuczkowski złożył ojcu św. dochód z pisemka w obronie papiestwa, który oddawna przeznaczył był na świętopietrze. Papieżowi bardzo przykro było, iż żaden z Galicyi biskup do Rzymu nie przyjechał. Wszyscy księża nasi dostali piękne medale od papieża.

Margrabia Lavalette nie tai bynajmniej niezadowolenia swego. Narzeka on, iż zawcześnie przyjechał, że powinien był jeszcze zaczekać w Paryżu i przybyć do Rzymu dopiero po kanonizacyi. Instrukcye jego bowiem okazały się być niedostatecznemi, mianowicie po adresie biskupów. Wszystkie jego propozycye robione kardynałowi Antonellemu względem rocznej płacy dla ojca śgo w zamian za zrzeczenie się legacyi i względem gwarancyi ojcowizny św. Piotra przez Francyę, spełzły na niczem. Przyjazd jenerała Montebello przyspieszony będzie o dni kilka, albowiem statek »La Reine Hortense« ma wprost przywieźć go z Marsylii, by następnie zabrać w Livurnie zwłoki Józefa i Ludwika Bonapartów. Królowa hiszpańska Izabella przysłała ojcu świętemu weksel z próżnem miejscem, oświadczając przytem z góry, iż mniej miliona franków nie wypłaci.

Biskupi opuszczając Rzym obracają drogę na Marsylię, aby uniknąć statku, co się w portach włoskich zatrzymuje, albowiem ci, którzy odpłynęli nim w przeszłym tygodniu i zatrzymali się w Genui, najdotkliwszych doznali obelg, napadnięto bowiem na kilku biskupów, którzy wylądowali byli podczas zatrzymania się parowca, rzucano na nich kamieniami i błotem, tak iż biskup z Weszprimu w Węgrzech ciężko i niebezpiecznie jest rannym.

Przeciwnicy władzy świeckiej papieża upatrują w adresie biskupów tylko reakcyę sanfedystowską. Monarchia nazionale pisze: »Starano się urządzić wielką reakcyę przeciwko nam; walka doszła do ostatniego kresu; trzeba stanowczo zapobiedz wszystkiemu. Niech rząd czuwa, niech w okamgnieniu kary wymierza; ostatni akt się odgrywa, niepodobna więc zwlekać. Po dokonanych czynach, po uwieńczeniu gmachu i wymierzeniu sprawiedliwości narodowej układy wszelkie same z siebie przyjdą.« Listy poufne z Paryża donoszą, iż rada ministrów po przeczytaniu adresu biskupów uchwaliła niezwłoczne opróżnienie Rzymu, ale że cesarz oparł się takowemu; między ministrami wiadomo iż zasiadają najgorętsi przeciwnicy władzy papieskiej, pp. Rouher, Fould, Persigny, Thouvenel itd. Rząd francuski bardzo był tem obrażony, że w adresie niemasz zgoła podziękowania dla cesarza Francuzów za dotychczasową okupacyę Rzymu. Jednak w projekcie adresu przez jednego z biskupów podanym było coś takiego, i już wzmianka ta przeszła, kiedy biskup z Barcelony silnie przeciwko niej wystąpił i sprawił, że ją cofnięto.

Dnia 16. rano był koncert u kardynała Amati biskupa prenestyńskiego; 14 kardynałów i 60 biskupów na nim się znajdowało. Chór złożony z 250 głosów odśpiewał hymn umyślnie dla biskupów ułożony przez p. Rosati znanego kompozytora. Słowa zaś są utworem o. Filipa Balzafiore Augustyana słynnego z talentu do poezyj.

W kościele Portugalczyków św. Antoniego odbyło się wreszcie w d. 16. b. m. nabożeństwo żałobne za duszę króla Dom Pedra V. Kościół był prześlicznie ustrojony w żałobę. Na czterech rogach katafalku stały cztery figury Europy, Azyi, Afryki i Ameryki, w których Portugalia ma posiadłości. Figury te trzymały w jednem ręku zwój z wyliczeniem tych posiadłości i opierały się na naturalnych cyprysach służących oraz za świeczniki, drugą zaś unosiły w powietrzu trumnę nakrytą gronostajowym płaszczem z berłem i królewską koroną. Na nabożeństwie tem znajdowała się infantka portugalska, mnóstwo kardynałów, biskupów, ciało dyplomatyczne i osoby ozdobione portugalskiemi orderami.

W tych dniach p. Aleksander Randal złożył ojcu św. wierzytelne listy prezesa Lincolna, na mocy których zostaje posłem Stanów Zjednoczonych przy stolicy św.

(Dodatek).

Rozmaite wiadomości.

— W Kijowie straszną zbrodnię popełnił pewien Rosyanin, nazwiskiem Łukin, inspektor tamecznego gimnazyum. Był on wprzód oficerem leib-gwardyjskiego pułku ułanów, a następnie został nadzorcą drugiego gimnazyum kijowskiego. Takiej tranzlokacyi porucznika, kapitana lub pułkownika na szkół dyrektora lub inspektora, niechaj się nikt nie dziwi; albowiem według systemu zaprowadzonego od czasów Piotra Wielkiego, a który w całej pełni rozwinął się za rządów cesarza Mikołaja, jenerałowie byli i są jeszcze kuratorami okręgów naukowych, a oficerom niezdatnym do służby lub, co gorzej, z niej wydalonym nakazywano być szkół inspektorami, dyrektorami a czasem i profesorami, niezważając, że często ledwo pisać i czytać umieli, a czasem wydaleni byli z wojska za pijaństwo lub złe życie. Wzorowi to dozórcy, inspektorowie i dyrektorowie kształcącej się młodzieży! Jest nawet o tem piosnka śpiewana we wszystkich szkołach pod rządem rosyjskim tak w Kongresówce, jak w prowincyach zabranych i w samej Rosyi. Wielu takich inspektorów szkół było w Warszawie. Lecz wróćmy do wypadku. Oto Telegraw Kijowski donosi, iż ten Łukin, były oficer gwardyi rosyjskiej, a następnie inspektor gimnazyum, zamordował czworo małoletnich własnych dzieci. Oto co pisze ten dziennik:

»Jeżeli weźmiemy na uwagę, że zwierzęta nawet często zapominają o samych sobie, aby myśleć o swoim płodzie, musimy przyznać, że człowiek który się dopuścił tej zbrodni, stanął niżej od najpospolitszego stanu, od dzikiego zwierzęcia. Przyczyną tego strasznego występku była gorzałka. I niechże tu kto zaprzeczy, że ten, kogo zły nałóg lub zła namiętność przywodzi do próżniactwa, lub marnowania swej pracy, nie jest mordercą swej familii? Cóż on pije z tej szklanki, która mu się chwieje w drżącej od pijaństwa ręce? Oto pije łzy, krew, życie swojej żony i swoich dzieci.

Na kilka dni przed wyjściem na jaw zbrodniczego czynu Łukina, znaleziono w Dnieprze ciała dwóch małych dziewczynek. Nie można jednak było dojść zaraz czyjemi być mogły one dzieci. Sukienki świadczyły tylko, że nie były to dzieci ubogich rodziców, posieczone rózgami ciało zdawało się przekonywać że były sierotami. Pochowano ich razem w jednym grobie, żegnając słowami: Pokój prochom biednych sierót.

Na drugi dzień wszakże po pogrzebie, odsunęła się zasłona, za którą kryła się straszna, nieludzka, niesłychana zbrodnia. Rodzony ojciec utopił dwie córki i zarznął dwóch synów.

Dnia 12. Kwietnia, Łukin wróciwszy spity wieczorem do swego mieszkania, odezwał się do żony: »No — wybieraj jedno z dwojga: albo cię zabiję, albo ogolę głowę.« Przestraszna kobieta wybrała drugie, a tyran z najzimniejszą krwią przystąpił zaraz do dzieła — poczem nieszczęśliwa matka uciekła zaraz do sąsiadów, postanowiwszy nie wrócić więcej. We dwa dni gdy znowu w tym samym stanie Łukin wszedł do domu, nie zastawszy żony tylko dwóch malutkich synów, obydwom brzytwą poodrzynał głowy. Po dokonaniu tej zbrodni, nadszedł służący zabójcy, Jan. Łukin chcąc się go pozbyć, daje mu kilka sztuk drobnej monety, z rozkazem, by mu przyniósł co do zjedzenia. Służący zauważywszy roztargnienie Łukina, zapytał: A gdzie to są nasze dzieci, panie? Córki odesłałem do znajomych, odrzekł Łukin, a młodszego syna oddałem bezdzietnemu małżeństwu, i jestem o los jego spokojny. Służący zaczął robić uwagi panu, ale Łukin długo słuchać ich nie chciał i wypchnął go za drzwi. Wróciwszy z jedzeniem, Jan nie mogąc się doczekać, by mu otworzono, wyszedł na ulicę począł kombinować wypadki, przyszły mu na myśl dwie znalezione w Dnieprze dziewczynki, teraz zniknięcie chłopców, zamknięty dom — poszedł i dał znać policyi. Z pomocą kilku oficyalistów policyjnych, gwałtem wszedł do wnętrza, zastał leżące na ziemi zamordowane jedno dziecię, drugie zaś z odciętą główką znaleźli w piecu, Łukin wyskoczył oknem chcąc sie ratować ucieczką. W kilka jednak dni był już w ręku władzy, zeznał, że sam potopił córki, że sam zabił synów, że wreszcie miał zamiar w ten sposób pozbyć się żony. Niewinne ofiary pochowano razem; przeszło 12,000 osób odprowadziło je na smentarz — na miejscu zaś, na którem ciała ich spoczywają, z dobrowolnych składek postanowiono wznieść im nagrobek.«

— W Kuryerze Wileńskim czytamy: »Jeżeli otwarcie kolei żelaznej z Wilna do Kowna przyczyniło dużo oszczędności mieszkańcom Gedyminowego Grodu, nierównie więcej powinno wpłynąć na zrównoważenie zbyt wygórowanych cen produktów, otworzenie drogi żelaznej z Wilna do Grodna i Białegostoku. Nadzieja ta wkrótce zapewne ziszczoną będzie, albowiem przypadające na tej przestrzeni mosty wykończone zostały: wspaniały most żelazny kratowy na Niemnie pod Grodnem, oczekuje tylko na złączenie pokładu po nad klatką mostową umieszczonego, z odalonemi brzegami lądu. Przypadające w tem miejscu zbyt wysokie nasypy, do wykonania których dużo czasu potrzeba, zostaną zapewne zastąpione tymczasowym pomostem z drzewa. Następnie na rzece Uła za Grodnem, pomiędzy stacyą Marcinkańce a Orany, wykończony został most żelazny, zawieszony na wysokich bardzo brzegach; 13. b. m. pierwszy pociąg specyalny przeszedł po tym moście. Tym sposobem można mieć nadzieję pożądanego otwarcia w krótkim czasie całej przestrzeni drogi żelaznej dla użytku publicznego.«

— W amfiteatrze w Pompei, zasypanym w r. 79 ery chrześciańskiej wskutku wybuchu Wezuwiusza właśnie podczas widowiska, urządzono teraz na nowo teatr. Dyrektor jego Langini zaprasza na otwarcie widowisk w tych słowach: »Teatr w Pompei napowrót otwarty od przyszłej niedzieli. Przedstawienia rozpoczną się operą »Córka pułku« po przerwie 1800 lat, właśnie kiedy pod dyrekcyą p. Quinta Martiusa dawano ostatni raz »Trojanki« tragedyę p. Seneki. Upraszam szanowną publiczność, aby łaskawość, jaką obdarzała wspomnionego poprzednika mego, zechciała przenieść na mnie, a ja wszelkich sił dołożę, aby repertoare onemu dorównać.«

— Baron James Rotschild, który posiada w Paryżu wielką liczbę domów na nowym bulwarze Magenta zawiadomił w tych dniach okólnikiem swoich lokatorów, iż zmniejsza im najem mieszkania o połowę ceny. Żaden z lokatorów nie domagał się zniżenia najmu. Jeden z dzienników paryskich wyjaśnia powód tego kroku w teraźniejszych czasach zaprawdę zadziwiającego. Powiada on, że baron Rotschild rozmawiał niedawno z wieloma właścicielami domów w Paryżu, którzy przyznawali, że cena mieszkań doszła do zbytecznej wysokości i że należałoby pomyśleć o sposobach zniżenia jej. Bar. Rotschild odrzekł: »Ja mam na to sposób i jako najbogatszy właściciel domów w Paryżu muszę pierwszy krok zrobić.«

— Na pięknym grobowcu z czerwonego marmuru, wystawionym w gnieźnieńskiej katedrze w roku 1483 ku pamięci arcbyiskupa Zbigniewa Oleśnickiego, znalazł p. Józef Łepkowski monogram Wita Stwosza, wykazujący dowodnie, że monument ów jest dłuta krakowskiego mistrza.

Przybyli do Poznania dnia 1. Lipca.

BAZAR: hr. Mielżyński z Miłosławia, hr. Działowska z Mgowa, Grodzicka z Słupcy.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Jouanne z Malinia, Kennemann z Klenki, hr. v. Hatzfeld z Talfourd, Schmidt z Berlina, Hirschberg z Wrocławia, Henninghaus z Hagen, Mittelstädt z Karlshof, Brix z Orzeszna, Prätel z Sękowa.
HOTEL DU NORD: Kossowska z Gajewa, Grabiańska z Warszawy, Norzyński z Lubieszyna, Weber z Torunia, Wold z Norymberga, Gützler i Süren z Primkenau, Reichmann z Tucholi, Kocinski z Koźmina, Winowiez z Starogrodu, Leporowski z Jarkowa.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: v. Zitzewitz z Sremu, Opitz z Łowencina, Sudermann z Malborga, Wiese z Sienna, Turno z Słopanowa, Zielonacki z Goniczek, Karczewski z Lubrza, Łakomicki z Dąbrówki, Sattler z Sattlershütte, Waligórski z Rostworowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Bojanowska z Wyganowa, Sulikowski z Granowa, Sulikowski z Drożyna, Rabski z Jozefowa, Zakrzewski z Cichowa, Brzeski z Jabłkowa, Rohrmann z Chrząstowa, Karski z Marcinkowa górn.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Łaszczyński z Grabowa, Dr. Rymarkiewicz z Zaborowa, v. Frankenberg z Szląska, v. d. Lanken z Putbus, Kurowski z Grodziszczka, hr. Grabowski z Radomic, von Oesfeld i v. Buddenbrock z Szpandawy, Rymarkiewicz z Kotlina, Lisiecki z Śremu, Dambitsch z Wrocławia, Kühls z Berlina, Degenfeld z Szczecina.
HOTEL PARYSKI: Dorszewski i Sucharski z Gniezna, Tułodziecki z Miłosławia, Malinowski z Komornik, Jeske z Strzyzewa, Długołęcki z Czernijewa, Jeske z Wągrówca, Skoraszewski z Wysoki, Moszczeńscy z Skorzencina, Drzeński z Nowegodworu, Malczewski z Swiniar, Szrader z Spławnik, Lichtwald z Bednar, v. Walsleben z Dąbrówki kościelnej.
HOTEL BERLINSKI: Weidt z Kostuczyna, Mistakowski z Miszankowa, Hasse z Klenki, Ott z Nürnberg, Gotthelf z Wrocławia, Friedländer z Flatau Buro z Berlina, Ptaszyńska z Leszna, Gierka i Hanke z Rogoźna.
POD KORONĄ: Brust z Nowegomiasta, Heine z Wolsztyna, Krutsch z Czarnkowa, Hirsch, Abraham i Lewin z Kórnika, Gulschard i Friedmann z Rawicza, Littauer z Połajewa, Friedmann z Sremu.
KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Wende z Szczecina, Bieberstein z Sliwna, Rothe z Międzychoda, Rokatsch i Bergas z Grodziska.
POD BARANKIEM: Joske z Międzychoda.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu.
Wydział dla spraw cywilnych.
Poznań, dnia 10. Marca 1862.

Nieruchomość do spadkobierców ***Katarzyny Lisieckiej*** należąca, w **Poznaniu** na Rybakach pod Nr. 54. położona, oszacowana na 6622 Tal. 24 Sgr. 11 Fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym w Registraturze, ma być dnia 3. Listopada 1862. przed południem o godzinie 11éj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych celem działów sprzedaną.

Wierzyciele, którzy mając pretensyą realną z księgi hipotecznéj nie wynikającą z ceny kupna zaspokojonymi być chcą, do akt zgłosić się winni.

Niewiadomy z pobytu współwłaściciel ***Teofil Lisiecki*** zapozywa się niniejszém publicznie.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Wypowiedzenie

listów rentowych prowincyi Poznańskiéj.

Przy odbytém dziś publiczném wylosowaniu listów rentowych prowincyi Poznańskiéj **dnia 1. Października 1862. r.** umorzyć się mających, wyciągnięte zostały w następującym Wykazie **a.** umieszczone litery i numera które posiedzicielom z odwołaniem się do ustawy względem zaprowadzenia banków rentowych z dnia 2. Marca 1850. r. §. 41. i następnych, **z dniem 1. Października 1862. r.** z tém wezwaniem się wypowiadają, ażeby ilość kapitału za kwitem i zwrotem listów rentowych w stanie do kursu usposobionym, z należącemi do nich kuponami niepłatnemi **Ser. II. Nr. 9—16.,** od wspomnionego dnia wypowiedzenia począwszy w kassie naszéj odebrali.

Wypowiedziane listy rentowe mogą kassie naszéj téż pocztą być przesłane, lecz frankowanym sposobem z dołączeniem kwitu podług następującego wzoru:

. . . . . . Tal.

wyraźnie . . . . Talarów waluty za wylosowanego a dnia 1. . . . . . . 18 . . płatnego listu rentowego prowincyi Poznańskiéj.

Litt. . . . Nr. . . . . na . . . . Tal.

odebrałem z kassy Banku rentowego w Poznaniu.

N . . . . dnia . . go . . . . 18 . .

(podpis)

i wolno wnieść o przesyłkę waluty tą samą drogą, lecz na koszt i ryzyko odbierającego.

Zarazem wywołują się powtórnie dawniéj już wylosowane, lecz dłużéj jak od ostatnich dwóch lat jeszcze zaległe, w następującym Wykazie **b.** umieszczone listy rentowe prowincyi Poznańskiéj i posiedziciele tychże wzywają się niniejszém do niebawnego odebrania kapitału listów rentowych pod uniknieniem dalszéj straty procentu i przyszłego ich przedawnienia.

Poznań, dnia 12. Maja 1862.

Królewska Dyrekcya Banku rentowego prowincyi Poznańskiéj.

A. WYKAZ

na dniu 12. Maja 1862. r. wylosowanych, a dnia 1go Października 1862. r. płatnych listów rentowych Poznańskich.

Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.
Litt. A. na 1000 Tal. 30 sztuk.							
94	862	1750	2595	3802	5046	5610	6765
138	1002	2078	2878	3954	5295	5637	8379
530	1100	2182	2932	4067	5412	5647	
626	1323	2347	3452	4375	5554	5974	
Litt. B. na 500 Tal. 8 sztuk.							
558	662	774	829	853	1249	1321	1360
Litt. C. na 100 Tal. 31 sztuk.							
48	847	1246	1896	3340	4112	6651	7449
196	886	1292	2578	3544	4697	7067	8143
403	896	1323	2884	3957	5202	7166	8169
804	1039	1626	2988	4042	5612	7441	
Litt. D. na 25 Tal. 25 sztuk.							
6	254	407	805	1171	1803	2930	4384
55	288	600	823	1484	2508	3526	4745
148	297	799	862	1493	2595	4143	5002
195							
Litt. E. na 10 Tal. 501 sztuk.							
512	1412	1736	1955	2174	2446	2702	2873
584	1428	1737	2005	2183	2448	2708	2879
753	1448	1758	2032	2196	2450	2718	2897
815	1450	1774	2039	2203	2471	2726	2901
828	1467	1796	2042	2208	2474	2738	2919
888	1476	1809	2043	2281	2485	2742	2927
1131	1484	1813	2044	2291	2487	2745	2950
1138	1485	1816	2045	2305	2492	2753	2961
1141	1540	1819	2060	2308	2518	2759	2973
1148	1545	1824	2061	2317	2546	2768	2981
1160	1581	1830	2069	2318	2568	2775	2983
1194	1596	1839	2092	2319	2582	2783	2985
1241	1606	1842	2093	2352	2583	2795	2987
1249	1635	1854	2098	2355	2593	2808	3021
1253	1662	1866	2116	2357	2597	2818	3036
1272	1672	1926	2135	2369	2599	2819	3049
1274	1685	1927	2137	2372	2609	2837	3072
1296	1697	1931	2141	2426	2643	2839	3081
1327	1712	1932	2157	2434	2647	2851	3082
1358	1727	1949	2160	2445	2649	2867	3087

Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.	Nr.
3097	3533	3974	4758	5476	5992	6564	6807
3119	3535	3987	4768	5478	6005	6566	6821
3125	3555	4002	4769	5485	6014	6575	6823
3132	3561	4039	4778	5489	6041	6586	6828
3135	3568	4047	4815	5522	6042	6587	6833
3143	3570	4052	4853	5546	6050	6590	6843
3147	3572	4083	4854	5574	6091	6602	6854
3181	3581	4111	4855	5595	6132	6616	6858
3184	3585	4116	4886	5633	6136	6620	6859
3194	3603	4140	4899	5643	6137	6622	6862
3195	3612	4151	4912	5647	6144	6625	6864
3200	3615	4164	4974	5654	6154	6626	6866
3215	3619	4196	5004	5675	6168	6628	6876
3221	3666	4199	5038	5677	6169	6632	6877
3239	3680	4202	5047	5684	6183	6636	6891
3247	3711	4205	5055	5693	6189	6643	6921
3256	3719	4221	5060	5703	6213	6647	6922
3258	3722	4229	5062	5709	6224	6654	6927
3293	3734	4253	5103	5715	6230	6660	6938
3299	3738	4282	5118	5717	6243	6662	6939
3302	3742	4298	5122	5723	6264	6674	6940
3315	3750	4318	5138	5729	6299	6678	6943
3327	3764	4323	5148	5769	6300	6685	6946
3328	3776	4327	5149	5785	6306	6690	6947
3340	3787	4336	5156	5801	6307	6711	6962
3348	3797	4354	5164	5804	6322	6712	6967
3357	3799	4375	5173	5817	6329	6714	6990
3368	3800	4382	5180	5833	6334	6715	6991
3375	3803	4463	5197	5850	6357	6716	6992
3376	3810	4485	5216	5858	6367	6720	6993
3397	3819	4487	5217	5867	6370	6725	6994
3424	3851	4525	5236	5868	6426	6732	6995
3435	3860	4562	5247	5871	6443	6736	6996
3444	3869	4566	5262	5872	6452	6740	6997
3459	3894	4596	5269	5876	6474	6750	6999
3460	3909	4607	5275	5888	6496	6775	7009
3462	3912	4616	5303	5911	6503	6778	7010
3472	3921	4634	5318	5934	6538	6780	1011
3482	3936	4650	5325	5941	6544	6786	7025
3495	3954	4672	5341	5954	6545	6787	7033
3515	3955	4703	5363	5969	6547	6789	
3519	3964	4719	5384	5980	6555	6799	
3520	3970	4754	5427	5989	6560	6801	

b. WYKAZ

dawniéj już wylosowanych, lecz dłużéj jak od ostatnich dwóch lat jeszcze zaległych listów rentowych Poznańskich, a mianowicie z zapadłych terminów:

z dnia 1. Października 1857.
z kuponami seryi I. Nr. 15—16.

Litt. E. na 10 tal.: Nr. 577. 722. 743. 773 862. 935. 1908. 4001. 4445.

z dnia 1. Kwietnia 1858.
z kuponami seryi I. Nr. 16.

Litt. E. na 10 Tal.: Nr. 446. 461. 502. 728 959. 960. 2340. 2833. 4442. 4480.

z dnia 1. Października 1858.
bez kuponów.

Litt. E. na 10 Tal.: Nr. 175. 3014.

z dnia 1. Kwietnia 1859.
z kuponami seryi II. Nr. 2—16.

Litt. A. na 1000 Tal.: Nr. 4730; Litt. C. na 100 Tal.: Nr. 816; Litt. D. na 25 Tal.: Nr. 1583. 2662. 4221; Litt. E. na 10 Tal.: Nr. 4. 93. 147. 160. 401. 445. 500. 631. 746. 757. 771. 855. 1042. 1424. 1755. 1756. 1894. 2250. 2519. 2710. 3888. 4278. 4484. 4630. 4643. 4794. 4948. 5023. 5645. 5777. 6112. 6117. 6145. 6200.

z dnia 1. Października 1859.
z kuponami seryi II. Nr. 3—16.

Litt. A. na 1000 Tal.: Nr. 455; Litt. C. na 100 Tal.; Nr. 143. 455. 1440. 1684; Litt. D. na 25 Tal.: Nr. 302. 4293; Litt. E. na 10 Tal.: Nr. 169. 302. 541. 736 741. 742. 851. 910. 981. 1041. 1104. 1191. 1223. 1417. 1889. 1939. 2104. 2106. 2136. 2451. 2522. 2600. 2716. 2752. 2858. 2884. 2895. 2924. 3017. 3054. 3188. 3190. 3713. 3786. 3947. 4018. 4146. 4170. 4344. 4356. 4444. 4475. 4610. 4624. 4765. 4803. 4922. 4938. 5018. 5067. 5093. 5142. 5304. 5379. 5422. 5457. 5553. 5561. 5711. 5921. 5929. 6430. 6431. 6488.

z dnia 1. Kwietnia 1860.
z kuponami seryi II. Nr. 4—16.

Litt. A. na 1000 tal.: Nr. 1403. 3455. 6712; Litt. C. na 100 tal.: Nr. 360. 590. 1634. 2140. 4235. 4319; Litt. D. na 25 tal.: Nr 2074. 3005; Litt. E. na 10 tal.: Nr. 50. 145. 171. 219. 258. 269. 286. 376. 395. 527. 558. 560. 626. 708. 709. 748. 834. 972. 1035. 1192. 1228. 1315. 1362. 1524. 1546. 1671. 1711. 1801. 1928. 2105. 2181. 2258. 2274. 2331. 2358. 2361. 2458. 2755. 2785. 2804. 2864. 2976. 2992. 3028. 3123. 3240. 3249. 3267. 3507. 3538. 3597. 3644. 3645. 3658. 3700. 3740. 3957. 3993. 3994. 4000. 4080. 4143. 4355. 4401. 4443. 4560. 4656. 4731. 4862. 4947. 5077. 5165. 5183 5258. 5320. 5468. 5508. 5629. 5708. 5900. 5905. 5922. 6228. 6231. 6614.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 30. Czerwca 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) na bieżące termina w cenie zmiennej, w końcu znaczne oferty. Wypowiedziano 150 węcpli. Cena rggulująca $44^5/_{12}$ tal. Na Czerwiec $44^{13}/_{24}$—$^1/_2$—$^1/_6$ pł. i list., na Czerwiec Lipiec $43^3/_4$ list., na Lipiec Sierpień $43^3/_4$ list., na Sierpień Wrzesień $43^3/_4$ list., na Wrzesień Paźdz. $43^5/_6$ pł. i list., na Paźdz. List. $43^1/_4$ pł. i list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) słabo. Wypowiedziano 96,000 kwart. Cena regulująca $17^{11}/_{12}$ tal Na Czerwiec 18 pł. $17^5/_6$ list. $^3/_4$ pien., na Lipiec $17^3/_4$ pł. i list., na Sierpień $17^5/_6$ pł. $^3/_4$ list., na Wrzesień $17^3/_4$ list., na Paźdz. $17^1/_2$ list., na Listopad 17 list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 30. Czerwca.

Pszenica 65—79 tal.
Żyto na Wrzesień Paźdz. $48^5/_8$—$49^1/_4$ tal.
Jęczmień wielki i mały 34—38 tal.
Groch do gotowania i na pastwę 50—56 tal.
Rzep zimowy 100 tal.
Rzepik zimowy 98 tal.
Olej rzepiowy na Czerwiec, Czerwiec Lipiec i Lipiec Sierpień $14^1/_6$ tal., na Sierpień Wrzesień $14^1/_8$ tal., na Wrzesień Paźd. $14^1/_{12}$—$^1/_4$ tal., na Paźdz. Listopad $14^1/_6$—14 tal., na Listopad Grudzień $14^1/_4$—$^1/_3$ tal.
Olej lniany $13^1/_2$ tal.
Okowita na Czerwiec, Czerwiec Lipiec i Lipiec Sierpień $18^5/_{12}$ tal., na Sierpień Wrzesień i Wrzesień Paźdz. $18^3/_4$ tal., na Paźdz. Listopad $17^1/_8$ tal., na Listopad Grudzień $17^3/_4$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 30. Czerwca 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4^1/_2$	—	$101^1/_4$
„ z roku 1859.	$4^1/_2$	—	$108^1/_4$
„ z roku 1856.	$4^1/_2$	—	$101^5/_8$
„ z roku 1853.	4	—	100
Obligi długu skarbowego	$3^1/_2$	—	$90^1/_2$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3^1/_2$	—	$90^1/_4$
dito miasta Berlina.	$4^1/_2$	—	$102^1/_8$
dito „	$3^1/_2$	—	$89^3/_4$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3^1/_2$	—	$93^1/_4$
dito dito	4	—	$101^3/_4$
dito Pruss Wschodnich . .	$3^1/_2$	—	$88^5/_8$
dito Pomorskie	$3^1/_2$	—	$91^7/_8$
dito dito	$4^1/_4$	—	101
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$104^1/_2$
dito W. X. Poznańskiego .	$3^1/_2$	—	$98^1/_2$
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$98^5/_8$
dito Szląskie	$3^1/_2$	—	$93^3/_4$
dito Pruss Zachodnich . . .	$3^1/_2$	—	88
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$98^7/_8$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	--
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	$96^1/_4$
Louisdory	—	—	$109^7/_8$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	100

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
23. Czerw.	+ 5,2°	+ 13,3°	27,, 6, 8,,,	Zachodni.
24. „	+ 7,3°	+ 13,0°	27,, 8, 6,,,	Półn. zach.
25. „	+ 8,0°	+ 14,0°	27,, 9, 7,,,	Półn. zach.
26. „	+ 7,2°	+ 14,6°	27,, 9, 5,,,	Zachodni.
27. „	+ 8,0°	+ 14,5°	27,, 8, 8,,,	Zachodni
28. „	+ 9,2°	+ 17,0°	27,, 7, 5,,,	Poł. zach.
29. „	+ 8,7°	+ 15,6°	27,, 9, 6,,,	Poł. zach.